Nr. 9. Kraków, 1 marca 1908 r. Rok VI.

OJCZYZNA

tygodnik dla ludu polskiego



Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata, którą płaci się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie wynosi: w Galicyi 4 korony, w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. — Numer oddzielny: 10 hal. — Za zmianę adresu płaci się 20 hal.

Adres redakcyi i administracyi: „Ojczyzna", Kraków, ul. Szlak L. 26.

Jednajcie nowych czytelników.

Wynik wyborów.

Nowi posłowie:

1. **Okręg krakowski.** Głosowało 185. Otrzymali: Franciszek Ptak 110, X. Andrzej Szponder (centrum) 75 głosów.

Posłem wybrany: ludowiec **Franciszek Ptak.**

2. **Okręg bocheński.** Głosowało 223. Otrzymali: Dr. Antoni Górski 156, Michał Rudnik (ludowiec) 53 głosy.

Posłem wybrany: konserwatysta **Dr. Antoni Górski.**

3. **Bohorodczany.** Głosowało 115. Otrzymali: Dr. Bohdan Krynicki 76, dr. Michał Nowakowski (ukraiński socyalista) 39 głosów.

Posłem wybrany: Moskalofil dr. **Bohdan Krynicki.**

4. **Brzesko.** Głosowało 171. Otrzymali: Dr. Szymon Bernadzikowski 167, Goetz (konser.) 4 głosy.

Posłem wybrany: ludowiec Dr. **Szymon Bernadzikowski.**

5. **Brzeżany.** Głosowało 128. Otrzymali: Tymoteusz Staruch 115, Grędzioła (Moskalofil) 10 głosów.

Posłem wybrany: Ukrainiec **Tymoteusz Staruch.**

6. **Brzozów.** Głosowało 163. Otrzymali: Zdzisław Skrzyński 106, X. Adam Wesoliński (centrowiec) 49, Madej 8 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Zdzisław Skrzyński.**

7. **Buczacz.** Głosowało 242. Otrzymali: Stanisław Henryk hr. Badeni 148, dr. Daniłowicz (ukraiński radykał) 93 głosy.

Posłem wybrany: konserwatysta **Stan. Henryk hr. Badeni.**

8. **Czortków.** Głosowało 134. Otrzymali: Artur Zaremba-Cielecki 78, dr. Antoni Horbaczewski (Ukrainiec) 46, Marczak (Moskalofil) 10 głosów.

Posłem wybrany: koserwatysta **Artur Zaremba-Cielecki.**

9. **Dąbrowa.** Głosowało 128 wyborców.

Posłem wybrany: ludowiec **Jakób Bojko.**

10. **Dolina.** Głosowało 216 wyborców. Otrzymali: Stefan Cipser 145, X. Bohaczewski (Ukrainiec) 62 głosy.

Posłem wybrany: **narodowy demokrata Stefan Cipser.**

11. **Drohobycz.** Głosowało 235. Otrzymali: Franciszek hr. Zamoyski 136, dr. Siokało (Moskalofil) 53, Oleksowski (Ukrainiec) 46 głosów.

Posłem wybrany: bezpartyjny **Franciszek hr. Zamoyski.**

12. **Gródek.** Głosowało 153. Otrzymali: Baron Adolf Brunicki 86, X. Józef Folis (Ukrainiec) 48, Iwan Rasin (Moskalofil) 19 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Adolf bar. Brunicki.**

13. **Jarosław.** Głosowało 222. Otrzymali: Witold ks. Czartoryski 182, Wasyl Bihus (Moskalofil) 40 głosów.

Posłem wybrany: bezpartyjny **Witold ks. Czartoryski.**

14. **Jasło.** Głosowało 224. Otrzymali: Dr. Fraciszek Stefczyk 168, Wawrzyniec Drewniak (ludowiec samoistny) 56 głosów.

Posłem wybrany: ludowiec **dr. Franciszek Stefczyk.**

15. **Jaworów.** Głosowało 174. Otrzymali: hr. Jan Szeptycki 132, Iwan Zahajewicz (Ukrainiec) 26, X. Iwan Hodówka (Moskalofil) 15 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Jan hr. Szeptycki.**

16. **Kałusz.** Głosowało 174. Otrzymali: Dr. Iwan Kurowiec 94, Iwan Konyk (Moskalofil) 57 głosów.

Posłem wybrany: Ukrainiec **Dr. Iwan Kurowiec.**

17. **Kamionka str.** Głosowało 207. Otrzymali: Stanisław hr. Badeni (marszałek krajowy) 144, Milkiewicz (Moskalofil) 56, Sebec (Ukrainiec) 7 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Stanisław hr. Badeni.**

18. **Kolbuszowa.** Główało 157. Otrzymali: Janusz hr. Tyszkiewicz 97, Antoni Paduch (ludowiec) 60 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Janusz hr. Tyszkiewicz.**

19. **Kossów.** Głosowano 161. Otrzymali: Iwan Tracz 81, Sołomijczuk (Ukrainiec) 80 głosów.

Posłem wybrany: Moskalofil **Iwan Tracz.**

20. **Krosno.** Głosowało 133 wyborców.

Posłem wybrany: ludowiec **Jan Stapiński.**

21. **Lisko.** Głosowało 242. Otrzymali: Antoni Staruch 166, radca Mauthner (demokrata) 75 głosów.

Posłem wybrany: Ukrainiec **Antoni Staruch.**

22. **Mielec.** Głosowało 158 wyborców.

Posłem wybrany: ludowiec **Andrzej Kędzior.**

23. **Mościska.** Głosowało 165. Otrzymali: Skwarko 92, Stanisław hr. Stadnicki (konserwatysta) 73 głosy.

Posłem wybrany: Ukrainiec **dr. Skwarko.**

24. **Myślenice.** Głosowało 175. Otrzymali: Kazimierz ks. Lubomirski 126, Józef Rusin (ludowiec) 49 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Kazimierz ks. Lubomirski.**

25. **Nadwórna.** Głosowało 151. Otrzymali: Iwan Sandulak 77, X. Mandyczewski (Moskalofil) 74 głosy.

Posłem wybrany: Ukrainiec **Iwan Sandulak.**

26. **Pilzno.** Głosowało 110 wyborców. Otrzymali Adam Krężel 68, Mikołaj hr. Rey (ludowiec) 41 głosów.

Posłem wybrany: ludowiec **Adam Krężel.**

27. **Podhajce.** Głosowało 170. Otrzymali: Michał Sodomora 116, Garlicki (narodowy demokrata) 52 głosy.

Posłem wybrany: Ukrainiec **Michał Sodomora.**

28. **Przemyśl.** Głosowało 212. Otrzymali: Władysław ks. Sapieha 111, Grzegorz Cegliński (Ukrainiec) 70, Fedak (Moskalofil) 31 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Władysław ks. Sapieha.**

29. **Przemyślany.** Głosowało 175. Otrzymali: Roman hr. Potocki 89, Władysław Singalewicz (Ukrainiec) 61, X. Karmelita (Moskalofil) 25 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Roman hr. Potocki.**

30. **Rawa ruska.** Głosowało 213. Otrzymali: X. Antoni Kołpaczkiewicz 149, Onufry Sołodnicha (Ukrainiec) 64 głosy.

Posłem wybrany: Moskalofil **X. Antoni Kołpaczkiewicz.**

31. **Ropczyce.** Głosowało 157. Otrzymali: Michał Jedynak 137, inni 20.

Posłem wybrany: ludowiec **Michał Jedynak.**

32. **Rzeszów.** Głosowało 271. Otrzymali: Jan Wasung 174, Tomasz Szajer (Stojałowczyk) 70, inni 27.

Posłem wybrany: ludowiec **Jan Wasung.**

33. **Sambor.** Głosowało 163. Otrzymali: Feliks Sozański 114, I. Mychas (Ukrainiec) 36, Pełechaty (Moskalofil) 13 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Feliks Sozański.**

34. **Skałat.** Głosowało 200. Otrzymali: Leon hr. Piniński 119, Zadorożny (Ukrainiec) 59, Gissowski (Moskalofil) 21.

Posłem wybrany: konserwatysta **Leon hr. Piniński.**

35. **Śniatyn.** Głosowało 172. Otrzymali: Stefan Moysa-Rosochacki 105, Cyryl Trylowski (ruski radykał) 67 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Stefan Moysa-Rosochacki.**

36. **Stary Sambor.** Głosowało 122. Otrzymali: Zygmunt Lewakowski 71, X. Iwan Jaworski (Ukrainiec) 48 głosów.

Posłem wybrany: ludowiec **Zygmunt Lewakowski.**

37. **Stryj.** Głosowało 179. Otrzymali: Dr. Eugeniusz Oleśnicki 148, Grzegorz Skobłyk (Moskalofil) 31 głosów.

Posłem wybrany: Ukrainiec **dr. Eugeniusz Oleśnicki.**

38. **Tarnobrzeg.** Głosowało 150 wyborców.

Posłem wybrany: konserwatysta **Zdzisław hr. Tarnowski.**

39. **Tarnopol.** Głosowało 203. Otrzymali: Paweł Dumka (radykał ruski) 120, Juliusz hr. Korytowski (konserwatysta) 83 głosy.

Posłem wybrany: radykał **Paweł Dumka.**

40. **Tłumacz.** Głosowało 216. Otrzymali: Dr. Makuch 124, Stanisław Bohdanowicz (konserwatysta) 89 głosów.

Posłem wybrany: radykał ruski **Dr. Makuch.**

41. **Trembowla.** Głosowało 156. Otrzymali: Jerzy hr. Baworowki 103, X. Iwan Wolański (Ukrainiec) 53 głosy.

Posłem wybrany: konserwatysta **Jerzy hr. Baworowski.**

42. **Turka.** Głosowało 152. Otrzymali: Dr. Józef Hanczakowski 124, Iwan Pawluch (Ukrainiec) 29 głosów.

Posłem wybrany: Moskalofil **dr. Józef Hanczakowski.**

43. **Wieliczka.** Głosowało 216. Otrzymali: Wiktor Skołyszewski 187, Stanisław Słowik (ludowiec) 18, Klemensiewicz (sosyalista) 10 głosów.

Posłem wybrany: ludowiec **Wiktor Skołyszewski.**

44. **Zaleszczyki.** Głosowało 159. Otrzymali: Tadeusz Cieński 85, dr. Władysław Ochrymowicz (Ukrainiec) 70 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Tadeusz Cieński.**

45. **Zbaraż.** Głosowało 142. Otrzymali: Oleksa Krysowaty 75, Andrzej Śmigielski (ruski socyalista) 67 głosów.

Posłem wybrany: Moskalofil **Oleksa Krysowaty.**

46. **Złoczów.** Głosowało 327. Otrzymali: Henryk Weiser 182, Zacharczuk (Moskalofil) 93 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Henryk Weiser.**

47. **Żydaczów.** Głosowało 141. Otrzymali: X. Kornel Senyk 104, Wasyl Dubyk (Ukrainiec) 20 głosów.

Posłem wybrany: Moskalofil **X. Kornel Senyk.**

48. **Żywiec.** Głosowało 217. Otrzymali: Wojciech Szwed (ze związku chłopskiego) 181, Jan Kubik (ludowiec) 8 głosów.

Posłem wybrany: centrowiec **Wojciech Szwed.**

49. **Brody.** Głosowało 231. Otrzymali: Dr. Dudykiewicz 181, Kornella (Ukrainiec) 53 głosów.

Posłem wybrany: Moskalofil **dr. Dudykiewicz.**

50. **Tarnów.** Głosowało 154. Otrzymali: Wincenty Witos 98, X. dr. Żyguliński (centrowiec) 41, Filip Włodek (ludowiec) 14 głosów.

Posłem wybrany: ludowiec **Wincenty Witos.**

51. **Biała.** Głosowało 176. Otrzymali: X. Stanisław Stojałowski 107, dr. Łazarski (demokrata) 69.

Posłem wybrany: chrześcijańsko-ludowy **X. Stanisław Stojałowski.**

52. **Bóbrka.** Głosowało 162. Otrzymali: Stanisław hr. Mycielski 85, Longin Cegielski (Ukrainiec) 66, Sztogryn (Moskalofil) 9 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Stanisław hr. Mycielski.**

53. **Borszczów.** Głosowało 212. Otrzymali: Tadeusz Czarkowki-Golejewski 108, Damian Sawczak (Ukrainiec) 96, Gładysz (Moskalofil) 7 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Tadeusz Czarkowski-Golejewski.**

54. **Chrzanów.** Głosowało 194. Otrzymali: Andrzej hr. Potocki (namiestnik) 176, Stohandel (Stojałowszczyk) 18 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Andrzej hr. Potocki.**

55. **Cieszanów.** Głosowało 162. Otrzymali: Kazimierz Jampolski 82, X. Kołtuniak (Ukrainiec) 66, Podhorecki (Moskalofil) 11 głosów.

Posłem wybrany: ludowiec **Kazimierz Jampolski.**

56. **Dobromil.** Głosowało 144. Otrzymali: dr. Władysław Czajkowki 90, Grzegorz Cegliński (Ukrainiec) 46 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **dr. Władysław Czajkowski.**

57. **Gorlice.** Głosowało 170. Otrzymali: Władysław Długosz 95, Aleksander Mordawski (ludowiec) 70 głosów.

Posłem wybrany: bezpartyjny **Władysław Długosz.**

58. **Grybów.** Głosowało 106. Otrzymali: Jan Cieluch 66, Droździak 21 głosów, reszta rozstrzelone.

Posłem wybrany: ludowiec **Jan Cieluch.**

59. **Horodenka.** Głosowało 180. Otrzymali: Antoni Teodorowicz 96, Iwan Radulak (radykał ruski) 83 głosów.

Posłem wybrany: konserwatysta **Antoni Teodorowicz.**

60. **Husiatyn.** Głosowało 193. Otrzymali: Iwan Kiweluk 128, Adam hr. Gołuchowski (konserwatysta) 58 głosów.

Posłem wybrany: Ukrainiec **Iwan Kiweluk.**

61. **Kołomyja.** Głosowało 237. Otrzymali: Myroniuk-Zajączuk 121, Ławruk (ruski radykał) 116 głosów.

Posłem wybrany: Moskalofil **Myroniuk-Zajączuk.**

62. **Limanowa.** Głosowało 162· Otrzymali: Jan Marszałkowicz 100, Wincenty Orzeł (ludowiec) 62 głosy.

Posłem wybrany: centrowiec **Jan Marszałkowicz.**

63. **Lwów.** Głosowało 269. Otrzymali: Teofil Merunowicz 158, Ozarkiewicz (Ukrainiec) 77, Chrymka (Moskalofil) 34 głosy.

Posłem wybrany: demokrata **Teofil Merunowicz.**

64. **Łańcut.** Głosowało 275. Otrzymali: Bol. Żardecki 191, Wojciech Marek (ludowiec) 84 głosy.

Posłem wybrany: ludowiec **Żardecki.**

65. **Nisko.** Głosowałało 127. Otrzymali: Jan Bis 63, Kostheim (konserwatysta) 29, rozstrzelonych 35. Przy drugiem głosowaniu otrzymali: Jan Bis 105, Kostheim 2 głosy.

Posłem wybrany: ludowiec **Jan Bis.**

66. **Nowy Sącz.** Głosowało 228. Otrzymali: Wincenty Myjak 126, Jan Potoczek 46, reszta rozstrzelona.

Posłem wybrany: ludowiec **Wincenty Myjak.**

67. **Rohatyn.** Głosowało 218. Otrzymali: dr. Konstanty Lewicki 137, Klemens Dzieduszycki (konserwatysta) 61 głosów.

Posłem wybrany: Ukrainiec **dr. Konstanty Lewicki.**

68. **Rudki.** Głosowało 136. Otrzymali: Aleksander hr. Skarbek 74, X. Onyszkiewicz (Ukrainiec) 58 głosów.

Posłem wybrany: **narodowy demokrata Aleksander hr. Skarbek.**

69. **Sanok.** Głosowało 220. Otrzymali: Tadeusz Wrześniowski 115. X. Polański (Moskalofil) 105 głosów.

Posłem wybrany: **narodowy demokrata Tadeusz Wrześniowski.**

70. **Sokal.** Głosowało 205. Otrzymali: Wincenty Kraiński 100, Hwozdowicz (Ukrainiec) 63, reszta rozstrzelone. Przy drugiem głosowaniu otrzymali: Wincenty Kraiński 110, Hwozdowicz 73 głosy.

Posłem wybrany: konserwatysta **Wincenty Kraiński.**

71. **Stanisławów.** Głosowało 209. Otrzymali: Łazarz Winniczuk 127, Koroluk (ruski radykał) 82 głosy.

Posłem wybrany: Moskalofil **Łazarz Winniczuk.**

72. **Wadowice.** Głosowało 202. Otrzymali: Antoni Styła 106, Świerguła (Stojałowszczyk) 91 głosów.

Posłem wybrany: ludowiec **Antoni Styła.**

73. **Żółkiew.** Głosowało 187. Otrzymali: dr. Korol 104, Jan Duczymiński (narodowy demokrata) 52, Mykielita (Ukrainiec) 31 głosów.

Posłem wybrany: Moskalofil **dr. Korol.**

74. **Nowy Targ.** Głosowało 152. Otrzymali: Dr. Jan Bednarski 127.

Posłem wybrany: **narodowy-demokrata dr. Jan Bednarski.**

Zgoda.

Mało jest dziś ludzi, którzyby głośno oświadczali, że zgody nie chcą, że pragną walki rolnika z mieszczaninem, pracodawcy z robotnikiem, bogatego z biednym. Słowo: „zgoda, chcę zgody i dążę do zgody“ — jest dzisiaj najczęściej używaną pokrywką.

A jednak nigdy jeszcze tak obłudnie i podstępnie nie nadoży-

wano słowa tego, jak obecnie. Każdy handlarz czy szarlatan chowa się pod pokrywkę pozornej zgody, a równocześnie knuje spiski i intrygi i zatacza sieci, by w mętnej wodzie ułowić skarb dla siebie.

Do rzędu tych szarlatanów zaliczyć musimy w pierwszym rzędzie tych, co wczoraj jeszcze pluli na siebie nawzajem, co straszyli się cepami i rzezią — a dziś w bratnim uścisku stanęli do urny wyborczej...

Źle jest, jeśli stronnictwa łączą się tylko po to, aby przy wyborach zdobyć jak najwięcej mandatów, źle jest, gdy tych ludzi nie łączy wspólny cel, wspólny program prac i wspólne pragnienie uporządkowania zabagnionego stanu w kraju.

Na czas wyborów winny się łączyć stronnictwa te, które w swoich programach mają niektóre punkty wspólne, które i potem, w Sejmie czy w Parlamencie, wspólnie o te cele walczyć będą.

Tak zrobiła Unia demokratyczna. Pod odezwą tej Unii podpisało się 48 posłów z Sejmu i Parlamentu. Wymienili tam oni te sprawy, co do których wszyscy są zgodni i o które oni wspólnie chcą w Sejmie walczyć. **Stronnictwa,** złączone w Unii, **wiedzą, czego chcą, mają swój program prac** i w imię tego programu stają do wyborów, zwracając się do wszystkich ze słowami:

„Oto o sprawy, wymienione w odezwie Unii, starać się będziemy. Wiecie, czego chcemy. Od Was zależy, czy uznacie program nasz za dobry, czy i nadal nam zaufacie".

Inaczej postąpiła sobie druga unia. **Ludowcy i stańczycy programu wspólnego nie posiadają.** Większą część spraw, o które w Sejmie chodzi, trzeba zdobyć na stańczykach. Przywileje, jakie posiada partya konserwatywna, mają być zniesione. Trudno więc, aby te dwie partye miały jakiś własny program prac, bo w Sejmie jedna partya będzie zdobywać prawa na drugiej, a więc kłócić się nawzajem będą.

Jakżeż więc przyjść mogło — zapyta niejeden — do tego nienaturalnego sojuszu, do tej „**zgodnej**" „pracy" przy wyborach?

Pisaliśmy już przed wyborami, że pojawienie się i rozrost partyi narodowo-demokratycznej, która wcisnęła się i do chaty i do dworu, na plebanię i do szkoły, do budki kolejarza i lepianki rzemieślnika, przestraszyło tych, co się do dziś za prawych panów i zwierzchników Galicyi uważali i tych, co ubzdurali sobie, że chłopa wzięli sobie w arendę i za jedynych opiekunów jego się uznali.

To groźne widmo bankructwa jednych i drugich wzmogło się zwłaszcza wtedy, gdy w Kole polskiem w Wiedniu musiał ostatni z konserwatystów Abrahamowicz ustąpić z godności prezesa Koła polskiego.

Rosnące szeregi nasze po wsiach przestraszyły i Stapińszczyków...

To są i były przyczyny tej ohydnej, podstępnej a pełnej obelg, kłamstw, oszczerstw i podłości walki przeciw narodowej demokracyi.

Szczęśliwi jesteście, przyjaciele, że nie czytacie codzień ich płatnych pismaków — jak „Dziennik polski", „Kuryer lwowski", „Czas", „Gazeta narodowa", „Przegląd", „Rola", „Przyjaciel" i t. d. i t. d.

Z tych pism wionie ku nam ślepa nienawiść — nasza „Ojczyzna" wychodzi z ich szpalt jakby zbrodniarka jakaś, jakby pismo, które szerzy niemoralność i zepsucie... Nie wahają się nawet posądzać nas o kradzież... skarbu narodowego w Rapperswylu, na którego czele stoi czcigodny powstaniec i powieściopisarz Zygmunt Miłkowski...

I powiadają oni, że piszą to w imię zgody wielkiego rolnika z małym, w imię solidarności interesów rolniczych. **Kłamstwo!**

Jeśli naprawdę pragniecie, wy wielcy rolnicy, którzy należycie do prawicy narodowej, aby zapanowała zgoda między rolnikami, to znieście te płoty i przepaście, jakie was dzielą od reszty braci od pługa. Znieście kurye wyborcze, znieście złe ustawy, jak łowiecką, konkurencyjną, szkolną — połączcie obszary dworskie z gminami. Wtenczas uwierzymy Wam, że pragniecie zgody, że chcecie sprawiedliwości.

Ale do czasu, gdy Wy, wielcy rolnicy-konserwatyści, od nas mandatów chcecie, a w zamian za to nic nam nie dajecie, w dobre chęci z Waszej strony uwierzyć nam trudno.

A że tak jest, dowodzi i ten mały przykład: W piątek 21. lutego b. r. odbyło się zebranie ludowców w Krakowie, na którem przemawiał p. Ptak, kandydat na posła. Jeden z mowców, omawiając sojusz ze stańczykami, zaproponował, aby stańczycy na dowód, że naprawdę chcą zgody, wybrali posłem z kuryi wielkiej własności chłopa Jarzynę. Na to cała sala ryknęła śmiechem. Czemu? Czy nie jest taką samą śmiesznością, gdy wielki rolnik kandyduje w kuryi małej własności? A jednak jedno

wzbudza ryk śmiechu, a dla drugiego udaje się... zgodę z małymi rolnikami.

I w tych sprawach leży cała nienaturalność obecnego sojuszu ludowców z konserwatystami.

Usiłują oni ponadto zamydlić oczy ludziom, że jest to sojusz całego ludu z wszystkimi wielkimi obszarnikami.

Tak nie jest.

Bo po pierwsze:

Ludowcy i konserwatyści nie stanowią wszystkich mieszkańców wsi. Jest jeszcze dużo obojętnych, a i dużo przeciwników tak ludowców jak i konserwatystów. A ci przeciwnicy są również rolnikami. Ci przeciwnicy są często narodowymi demokratami. Więc ci **nowi sojusznicy**, zwalczając narodowych demokratów, **walczą z rolnikami, a więc wszczynając walkę, rozbijają „zgodę rolniczą“.**

Po drugie:

I wśród ludowców i wśród konserwatystów jest wielu takich, co tej „zgody rolniczej“ nie chcą. Co się dzieje wśród ludowców po powiatach, jak oni się cieszą z tej „zgody rolniczej“ — to już sam Stapiński miał sposobność przekonać się o tem: **z paru zebrań ledwie z duszą uciekł,** tak go ludowcy, jego zwolennicy, „chwalili“ za zgodę — jak pisze „Rola“ i „Przyjaciel“ — a za zdradę — jak twierdzą przeciwnicy. Z konserwatystów, z pośród wielu innych przeciwników tej zgody jest — jak nam wiadomo — minister Abrahamowicz — a podobno i p. Górski, którego w Bocheńskiem popierali przy obecnych wyborach ludowcy, twierdzi, że „z tej mąki chleba nie będzie“.

Po trzecie:

Jest to sojusz tylko dwu partyj politycznych dla zgnębienia niewygodnego dla nich stronnictwa przy wyborach i nic więcej. **„Zgody rolników“ żadnej tu nie ma. Jest tylko prosty handel głosami chłopa.**

Z tych powodów my do „takiej zgody“ rolników przyłączyć się nie możemy i nie chcemy.

My żądamy zgody innej. Prawdziwa zgoda rolników opierać się musi na sprawiedliwości, na zniesieniu tych przeszkód, które dzielą grupkę bogatych rolników od mnogiej rzeszy chłopstwa. Prawdziwa zgoda nie może się opierać na nierówności. Wilk z owcą, lis z kurą zgody nie zawrze.

Obecnie mimo tej zgody — jak ją nazywać chcą nowi sojusznicy — mały rolnik musi o swe prawa walczyć z wielkim rolnikiem.

My chcemy zgody po zniesieniu przywilejów, my chcemy zgody równych z równymi — jak to głosiła wielka Unia lubelska.

My chcemy zgodnej pracy dla dobra przyszłości całego narodu polskiego.

Jak są, a jak powinny być prowadzone sklepiki Kółek rolniczych i w jaki sposób biedni mogą się stać właścicielami wielkich fabryk.

Do dziś w taki sposób rozwijają się sklepy! Przypuśćmy 100 ludzi składa tak zwane udziały, wybierając z pomiędzy siebie zarząd, który wedle zmowy bywa wynagradzany, za co zajmuje się prowadzeniem sklepu. W sklepie tym kupują wszyscy, no i bardzo dobrze się rozwija... tak że przez rok sprzedają za 10 tysięcy kor. towaru. Udziały wynoszą 1000 kor. i tak 99 członków dało po 5 kor., to jest 495 kor., a jeden dał udziału 505 kor. Udział ten zupełnie wystarczył do obrotu, bo nigdzie na cały rok towarów się nie kupuje, tylko po trosze. Ponieważ w sklepie na towarach zarobiono 12%, jak to zwykle w handlach bywa, więc z końcem roku oprócz udziałów złożonych jest 1200 kor. przychodu. Na utrzymanie zarządu wydano 400 kor., na asekuracyę, administracyę, wydzierżawienie lokalu 150 kor. Razem wydatki połączone z prowadzeniem sklepu wynoszą 550 kor. Pozostało więc czystego zysku 650 kor. Kto jednak włożył pieniądze, należy się mu jakaś za to zapłata, bo gdyby nie włożył pieniędzy do sklepu, włożyłby je jako oszczędność do kasy i dostałby za to 5%. Słusznie się mu więc 5% i ze sklepu należy. Od tysiąca koron 5% wynosi 50 kor., a więc każdy z udziałowców, który złożył 5 kor., dostaje procentu po 25 hal., zaś ten, który złożył 505 kor., otrzyma procentu 25 kor. 25 hal. Po odciągnięciu procentu od sumy zysków w kwocie 950 kor., zostanie czystego zysku 600 kor.

Jak myślą, kochani Czytelnicy, komu się ten zysk należy? Zarządowi? Nie! bo został wynagrodzony. Udziałowcom? Tak! ale ile któremu? Po równej części nie, bo nierówne dawali kwoty, tylko stosownie do tego, ile kto złożył udziału. A zatem temu, który dał 505 kor. udziału, należy się przeszło 300 kor....

Ja powiem jednak „za co“? Dał więcej pieniędzy, dostał więcej procentu i kwita. Tem bardziej, że akurat ten, co dał większy kapitał, pogniewał się z zarządem i cały rok nie kupował w sklepie, lecz po starej dawnej znajomości u Icka! Natomiast wyrobnik, który nie miał swego kawałka gruntu, kupował wszystko w sklepie i dał utargować rocznie 200 kor. Na kim więc zarobiono?! Ba! pewnie, że nie na tym, który dawał targować Ickowi, tylko na tym właśnie biednym zarobniku. A że sprzedano towaru za 10 tysięcy

kor. i zarobiono na czysto 600 kor., to na 200 kor., za które kupił zarobnik, zarobiono na czysto 12 kor. Czy więc jest rzeczą sprawiedliwą, ażeby biedny, który przez cały rok popierał sklep kółkowy, nie miał z niego żadnych bezpośrednich korzyści. Czy jest sprawiedliwą rzeczą, aby biedny w tym wypadku składał na bogatego, który niczem się nie przyczynił do rozwoju Kółka! Bo, że dał udział, to jeszcze mała zasługa, gdyż mu za to zapłacono procentem, a gdyby on nie dał udziału, to za ten procent pożyczonoby tyle pieniędzy w kasie, ile on złożył. Wiemy przecież, że byle poręka była, to o pożyczkę dziś łatwo.... Czy więc taki rozdział zysków, jak dotyczasowy, to jest udziałowcom, jest sprawiedliwy? Nie! nigdy! i przy takiem prowadzeniu sklepu jest tyle ducha współdzielczego, czyli „pomocy bliźniemu", o ile kupujący korzysta z tego, że żyd, mając konkurencyę, tak dalece go nie zedrze. Po drugie o tyle, że nie jeden, ale kilku zawsze dzieli się zyskiem.... Ale sprawiedliwości i tu niema, co wykazaliśmy na przykładzie.

Jakie są skutki tej wadliwości naszych sklepów?.. Kupujący spostrzega wkrótce, że sklep ten nie przynosi im tak wielkiego pożytku i pomału stają się dla niego mniej przychylni, zaopatrując się w towary tam, gdzie im jest dogodniej. Z drugiej strony udziałowcy mało dbają o to, ażeby dostarczyć kupującym taniego i dobrego towaru, zaś będą myśleć tylko nad tem, ażeby kupić towar jak najtaniej, a sprzedać go jak najdrożej, ażeby dużo zarobić, przez co jeszcze prędzej tych, co udziału nie dali, odstręczają. Udziałowcy zaś wiedząc, że wtedy nawet zarobek dostaną, żeby i nic w sklepie nie kupowali, nie popierają go sami gorliwie, lecz zawsze będą nawoływać tylko innych do kupowania. Sklepy takie nie mają więc wielkiej przyszłości, a jeżeli się im dziś jeszcze jako tako powodzi, to pochodzi to stąd, że ludność dotąd jeszcze woli popierać swoich, to jest katolików, aniżeli żydów.

Zupełnie inaczej rzeczby się miała, gdyby zyskami dzielono się według tego, za ile kto kupił. Wtedy każdy kupujący wiedziałby, że za towar tylko tyle płaci, ile on wart jest, bo wszelką nadwyżkę, czyli wszelki zarobek, po obrachowaniu mu wrócą. Gdyby on o tem wiedział i z tą świadomością szedł po towar, z pewnością nie narzekałby, że drogo przepłaca, wiedząc, że dając centa zarobku, daje go tylko dla siebie. Wtedy kupowałby wszystko tylko tam, skąd zysk powracałby do jego kieszeni, a gdyby co zabrakło, z pewnością domagałby się, ażeby i to, czego dotychczas sklep nie miał, a co jest do użytku ludzkiego potrzebne — sprowadził. Rezultat byłby taki, że nikt nie kupiłby gdzieindziej żadnego towaru, tylko w tym spółkowym sklepiku, przez co obrót byłby wielki i zarobek wielki, gdyż administracya taniejby kosztowała. Jedna tylko byłaby wielka trudność w urzeczywistnieniu tego sposobu handlu, a to ta, że nie wiedzielibyśmy przy końcu, za ile kto towarów kupił w sklepie, a więc ile się komu zysków należy. Na to w ten sposób zaradzić można, że sklep każdemu kupującemu da małą książeczkę, w której za każdym razem wpisze się, za ile kto towaru kupuje.... Często zdarzałyby się jednak oszustwa tego rodzaju, że kupujący łakomiłby się na zysk i wpisywałby kwoty duże, chociażby w rzeczywistości tyle nie kupował. Temu znów zaradziłoby się przez prowadzenie większej książki w sklepie, w którejby dla każdego była osobna rubryka. Porównanie wtedy byłoby bardzo łatwe, no i możnaby wykryć każdą szacherkę.... Nie da się zaprzeczyć, że prowadzenie takiego sklepu wymagałoby nieco więcej wprawy, ale nie byłoby to nic takiego, czemu nie podołałby każdy sklepikarz przy szczerych chęciach. Na Zarząd główny kładziemy ten obowiązek, ażeby i dalej mianował lustratorami ludzi poświęconych idei „zrzeszenia", ludzi, którzyby nie odrabiali swoich czynności tak, jak szewc buta na kopycie, lecz zdolniby byli przejąć się ważnością swych czynności i doprowadzić organizacyę na inne doskonalsze tory!

Raz chyba należy wyjść społeczeństwu z apatyi i bez względu na chwilowe ofiary dźwignąć się z upadku i nędzy, zapobiegać ostatecznej ruinie, jaka nas czeka niezawodnie, gdy z założonemi rękami na jednem i tem samem miejscu stać będziemy.... (Dokończenie nastąpi).

Pruskie obrazki przyszłości.

Dziennik niemiecki „Berliner Zeitung" ogłosił przepyszną satyrę na politykę pruską wobec Polaków. Jest to „obrazek przyszłości". — Rzecz dzieje się w roku 1928-mym, a więc we dwadzieścia lat po uchwaleniu projektu wywłaszczenia. Wywłaszczono już wszystkich właścicieli polskich z wyjątkiem tych, którym pozostało 71 hektarów ziemi. I ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach jest prawie już jubilatką. Przez lat 20 wykonywano ją z największą surowością. — W życiu publicznem wolno przemawiać tylko po niemiecku.

Gdy kandydat polski na posła do Parlamentu Młodziński w swej niemieckiej mowie kandydackiej użył zdania: *Justitia est fundamentum regnorum* (sprawiedliwość jest podstawą państw), żandarm Schulze rozwiązał zebranie, bo myślał, że mówi po polsku. A jednak, pomimo represyi, powiększyła się liczba nadużyć polskich. — Oto kilka dowodów, wyjętych z pism codziennych:

Pewien nauczyciel ludowy, nazwiskiem Hapczyński, złożony był z urzędu, ponieważ mimo zakazu rządu, przez sen zawołał: „Psiakrew".

W pewnej restauracyi w Wągrowcu ustawiono grający zegar, który grał pieśń: „Jeszcze

Polska nie zginęła". Nietylko fabrykanta zegaru skazano za zdradę stanu na pięć lat cuchthausu, lecz i wszyscy robotnicy, którzy przy fabrykacyi tego zegaru pomagali, otrzymali kilkoletnie więzienie.

Jakiś gimnazyasta polski, któremu na rynku w Gnieźnie krew puściła się nosem i który uderzająco białą chustką ocierał sobie krew z nosa, został za rozwinięcie zakazanej biało-czerwonej chorągwi wydalony z gimnazyum.

Pewien porucznik rezerwy, który w Bydgoszczy zamówił sobie na kolacyę karpia w polskim sosie, wydalonym został z wojska.

Ale to nie dosyć. Aczkolwiek setki tysięcy kolonistów, z których każdy kosztował skarb państwa 10.000 marek, sprowadzono do prowincyj wschodnich, ludność niemiecka wzrosła tylko o milion, ludność polska natomiast o 1 i pół miliona.

Książę Bülow zwrócił, jak wiadomo, już dawniej uwagę na niebezpieczeństwa, wynikające z nadmiernie wysokiej liczby polskich urodzeń i wypowiedział owo słynne słowo o polskich królikach, to też rząd nie wahał się z tego odpowiednich wyprowadzić konsekwencyj.

Dnia 18-go stycznia 1928 roku, jako w rocznicę wyniesienia Prus na stopień królestwa, przedstawiono Sejmowi projekt następującego brzmienia:

§ 1. W W. Ks. Poznańskiem i Zachodnich Prusach dozwolone jest rodzenie dzieci tylko za pozwoleniem komisyi kolonizacyjnej. Pozwolenia na nie udziela komisya za każdym razem, lub ogólnie.

§ 2. Dzieci urodzone bez jej pozwolenia podlegają konfiskacie.

§ 3. Rodzice dziecka urodzonego bez pozwolenia podlegają karze więzienia, a w razie powtórzenia karze „cuchthausu".

§ 4. Usiłowanie rodzenia dzieci także podlega karze.

Przy wniesieniu projektu oświadczył ks. Bülow w pruskiej Izbie deputowanych, że zakaz rodzenia dzieci nie jest bynajmniej naruszeniem konstytucyi, ponieważ nowa ustawa może być także stosowana do Niemców.

* * *

Tak to sami Niemcy zaczynają już szydzić z ustaw przeciw Polakom.

Przyznał się.

Kto czyta „Przyjaciela ludu", tan mógł się przekonać, że p. Stapiński nic swoim czytelnikom nie wspominał o sojuszu, jaki zawarł. Nawet przeciwnie, wypierał się, a tych, co, jak my w „Ojczyznie", wykazywali jego zdradę, piętnował jako kłamców i oszczerców.

Dopóki mógł, ukrywał. Wreszcie przyznać się musiał. W ostatnim „Przyjacielu" tak więc pisze:

„W powiecie bocheńskim prawybory wypadły na korzyść dra Górskiego, pomimo że Główny Zarząd Wyborczy T. S. L aż do 20 b. m. nie mieszał się do akcyi wyborczej. W tem dowód, żeśmy dobrze sytuacyę pojęli, włączając i ten powiat do przepadłych dla nas przy teraźniejszych wyborach. Tu się pokazało, że gdzie brakło zachęty i pracy Głównego Zarządu Wyborczego, tam sprawa upadła, jak w tym wypadku bez szkody dla ludowców w Bocheńskiem. Skoro Stronnictwo Ludowe będzie miało dwudziestu kilku posłów w Sejmie, to zarówno lud w Bocheńskiem, Brzozowskiem, Chrzanowskiem, Kolbuszowskiem i Tarnobrzeskiem, choć nie będzie miał posła ludowca, jak i w innych powiatach, odniesie większą korzyść, niż gdybyśmy byli wszędzie sie forsowali, a mało gdzie zwyciężyli. Skoro będziemy mieć dwudziestu kilku posłów ludowców, to potrafią bronić ludu w całym kraju i urządzać sprawozdania poselskie w całym kraju. Mogą sobie wszechpolacy i socyaliści tysiąc razy krzyczeć, że Stapiński zdradził lud, to jednak każdy chłop myślący przyzna, że Stapiński dobrze obmyślił i przeprowadził akcyę przedwyborczą".

„W Brzozowie 17. b. m., na zgromadzeniu w przepełnionej sali w Radzie powiatowej obwieścił poseł Stapiński, że powiat brzozowski należy do tych pięciu powiatów, w których ludowcy nie stawiają swego kandydata w zamian za to, że konserwatyści czynią to samo w 23 innych powiatach Galicyi zachodniej. Na mocy tego układu wyborcy-ludowcy w pow. brzozowskim obowiązani są głosować za Zdzisławem Skrzyńskim. Zgromadzeni ludowcy przyjęli to obwieszczenie do wiadomości i przez usta Pawła Kielara z Jabłonicy Polskiej oświadczyli, że uznając korzyści układu dla zwycięstwa ludu, komendzie Głównego Zarządu się poddają.

„Na kongresie 8. marca zdamy Wam, Przyjaciele, dokładne sprawozdanie ze wszystkiego, co i jak czyniliśmy. Tam odpowiem Wam na wszystkie pytania i wyjaśnię wszystko. A tymczasem ufajcie, że idziemy pewną drogą do zwycięstwa. Wszystko, co czynię, choćby i bardzo przykre, ma na celu Wasze zwycięstwo".

Tak to pisze p. Stapiński w nr. 8. Przyznaje, że sojusz zawarł, że 5 powiatów — wśród nich i ten, z którego pochodzi, t. j. brzozowski, odstąpił konserwatystom. Powiada dalej, że czyni to dla zdobycia większej liczby pewnych mandatów, dla zwycięstwa ludu. Hm! Kto chce koniecznie wierzyć, dobrze, ale... niech pomyśli, czy konserwatyści są na tyle ograniczeni, że ludowcom dobrowolnie oddają 20 poselstw? Od kiedyż oni tacy hojni i to w poselstwach, o które zawsze tak się bili? Możemy być pewni, że na rozdziale mandatów nie skończyło się, ale ugoda poszła dalej...

Przezacni Rodacy!

W najdalszym zakątku kraju naszego, na ostatnich kresach wschodnich, tuż koło granicy rosyjskiej między rzekami Dniestrem a Zbruczem leży przepiękna, historyczna miejscowość „Dźwiniaczka".

Ludność polska tej okolicy przez długi szereg lat była zupełnie opuszczona i zaniedbana. Kilkomilowa odległość od kościoła parafalnego w Krzy-

wczu, a później w Mielnicy, zadała śmiertelny cios tutejszemu ludowi polskiemu tak pod względem religijnym jako też narodowym. Niesumienni agitatorowie zabrali kościołowi i naszemu narodowi tysiące polskich dzieci, potomków tych wielkich i dzielnych bohaterów, którzy broniąc mężnie kresów przed Turkami i Tatarami, złożyli w ofierze na ołtarzu wiary i Ojczyzny swoje mienie, krew i życie.

Przed 20 laty przybył tu wygnaniec, wielki mąż i męczennik za wiarę i Ojczyznę, ś. p. ks. Szczęsny Zygmunt Feliński, arcybiskup warszawski.

Prochy i kości bohaterów kresowych, rozsiane po całej okolicy Dźwiniaczki, były dla ś. p. wygnańca ulgą w cierpieniach i zachętą do dalszych cierpień za świętą sprawę. Przy końcu swego tułaczego i męczeńskiego życia rozpoczął ś. p. ks. Feliński w Dźwiniaczce budowę świątyni Pańskiej, ale fizyczne i moralne cierpienia przedwcześnie przerwały pasmo jego życia i nie pozwoliły mu jej dokończyć.

Dzisiejsze czasy są dla narodu naszego nader ciężkie i opłakane — Prusak katuje nasze polskie dzieci za to, że chwalą Boga w swoim ojczystym języku — Prusak wydziera przemocą naszym braciom ojczystą ziemię, zroszoną i użyźnioną łzami, potem i krwią naszych pradziadów — ukraińscy hajdamacy starają się różnymi sposobami tysiące naszego polskiego ludu tu na kresach oderwać od wiary św. i zgnieść w nim wszelkie poczucie polskości.

Mimo tych burz w górę serca! Przezacni Rodacy! Podajcie pomocną dłoń swoim Braciom na ostatnich kresach wschodnich — zbierajcie grosz wdowi na dokończenie i upiększenie kościoła w Dźwiniaczce — przy grach i zabawach pamiętajcie, że kresy są dla nas święte, bo uświęcone całymi strumieniami krwi naszych dzielnych pradziadów.

Datki choćby najmniejsze przyjmuje Urząd parafialny ob. łac. w Dźwiniaczce, poczta w miejscu.

Dźwiniaczka, dnia 2. lutego 1908.

Za Komitet:

Ks. Józef Jarek przewodniczący. — *Julian Salomoński* sekretarz.

Antoni Sokołowski. — *Piotr Krzyżewski.*

Listy.

Nielepkowice, p. Jarosław.

Niedawno był list z naszej wioski zamieszczony w „Ojczyźnie“. Była tam mowa tylko o wyborach i słusznie, bo był pisany w okresie przedwyborczym. Teraz wybory już minęły i mamy na jakie lat sześć spokój. Ale „Ojczyzna“ nie tylko do wyborów ogranicza swój program, ona zawsze niesie zdrowe ziarno oświaty, i teraz, gdy mamy parę lat względnego spokoju, teraz czas na dalszą pracę oświatową i organizacyjną. Poznajmy się najpierw dobrze, poznajmy nasze wioski, cały kraj, nie tylko Galicyę, ale i ziemie pod Moskalem i Prusakiem, byśmy zrozumiawszy nasze położenie i potrzeby, wiedzieli, do czego dążymy i czego chcemy.

Zacznę od opisu mojej wioski.

Leży ona nad brzegiem Sanu poniżej Jarosławia, mała, bo liczy tylko 130 numerów, cicha, spokojna, zamieszkana przez ludność obu wyznań t. j. rzymsko-katolicką (około 450 parafian) i grecko-katolicką (350 parafian). Przez wieś prowadzi gościniec z Jarosławia do Sieniawy. San od czasu do czasu wylewa, woda dochodzi często aż do domów. Rzekę niby regulują, ale idzie to ogromnie powoli, a woda jakby na złość nie czeka, nie boi się i jak zalewała, tak zalewa. Kościół nasz znajduje się w Wiązownicy, założony jeszcze w roku 1622., w r. 1705 rozszerzony za staraniem Walentego Szymanowskiego, dzierżawcy z Nielepkowic, a po pożarze w r. 1884 wybudowany został przez księcia Jerzego Czartoryskiego nowy, murowany, jaki do dziś dnia stoi. Cerkiew stoi w środku wsi, wybudowana jeszcze w r. 1788. Obok cerkwi stoi ładna, murowana szkoła jednoklasowa. Mamy jeszcze kancelaryę gminną, gospodę chrześciańską i sklepik. Najgorsze, że mamy dwóch żydków, — gdzieby się ta bez nich obeszło — jeden niby gospodarz, a drugi handluje wszystkiem, a przedewszystkiem rozpija naszą młodzież. I dziwię się, że gmina Nielepkowice jeszcze ich cierpi, co więcej pozwala im paść się naszą krwawicą. Czas już zabrać się do nich — zróbmy tak, jakby ich nie było, a gdy zapomnimy o nich, oni sami pójdą sobie precz.

Rolnictwo to nasze główne zajęcie, obok tego niektórzy wyrabiają koszyki, inni trudnią się rybołostwem. Niedawno kilku gospodarzy założyło fabrykę dachówek cementowych. Dachówki wyrabiają silne i dobre, dlatego należy im się pomoc a i podziękowanie, że mamy na miejscu materyał do krycia dachów, a z tego powinne korzystać i okoliczne gminy. Zamawiać można u p. Jana Balickiego w Nielepkowicach, poczta Wiązownica.

Czytają ludzie u nas stosunkowo mało, a to źle. A przecież są tacy, co by mogli 4 kor. rocznie na gazetkę ofiarować, bo ta ofiara stokrotnie im się wróci. Na tem kończę na dziś.

Pozdrawiam Was Szanowni Czytelnicy „Ojczyzny“.

Wasz *Józef Widliński*
chłop — kowal.

Z Tarnobrzega.

W połowie lutego odbył się w Tarnobrzegu wiec, który bardzo zasługuje na opisanie. Nie opisałem go zaraz, bo myślałem, że ktoś inny, wprawniejszy do pisania, to zrobi — ale ponieważ w ostatnim numerze „Ojczyzny“ wyczytałem, o nim

tylko bardzo krótką wiadomość, więc biorę za pióro, ażeby go obszerniej opisać.

Wiec zwołany był przez Stapińskiego w sprawie wyborów sejmowych. Zeszło się dużo narodu, pragnącego się dowiedzieć, kto będzie postawiony na kandydata z pow. tarnobrzeskiego, i chcącego usłyszeć z ust samego Stapińskiego, czy prawdą jest, że połączył się ze stańczykami.

Uderzyło mię bardzo najpierw to, że w sali wiecowej pełnili straż leśni od hr. Tarnowskiego pod komendą osławionego Wierzbickiego. Niejeden obruszał się na to, ale wszystkich zajęły w końcu ważniejsze sprawy.

Pierwszy przemawiał Stapiński i w końcu swej mowy oświadczył, że zawarł sojusz ze stańczykami, że powiat tarnobrzeski odstąpiony hr. Tarnowskiemu, na życzenie spokrewnionego z nim namiestnika. — Na sali zaczęły się wykrzykiwania przeciw Stapińskiemu.

Oliwy do ognia dolał następny mówca Ossowski z Wielowsi, zastępca posła Krempy do parlamentu, głośny w powiecie lizuń starościńsko-hrabiowsko-ludowcowaty, idący zawsze tam, gdzie się jakichś zysków spodziewa. Mówią powszechnie, że zarobił najwięcej na ostatnich wyborach ze wszystkich hrabiowskich naganiaczy. On wystąpił teraz i postawił kandydaturę hr. Tarnowskiego, wzywając wszystkich ludowców do głosowania za nią. Chciał jeszcze pokazywać jakieś kwity, że nie został przekupiony, ale na sali z powodu jego wystąpienia wzrastało wzburzenie i musiał ustąpić.

Do głosu przyszedł ludowiec Gurda, który w gorących słowach, wśród oklasków, wystąpił przeciw Stapińskiemu, że zdradził sprawę ludową i zaprzedał lud w niewolę stańczykowską.

Stapiński próbował obrony, ale zapisywali się do głosu jeszcze inni mowcy i na sali wzmagało się rozognienie i o mało do bitki nie przychodziło. Wtedy uratował Stapińskiego od ostatniej zniewagi przewodniczący, który zgromadzenie rozwiązał. Stapiński wsiadł do fiakra z żydkiem Mojżeszem Kanarkiem, wiernym swoim zwolennikiem, i odjechał.

Wracając gromadą do domu, przez całą drogę mówiliśmy tylko o opisanym tu wiecu. Wszyscy godzili się na to, że trzeba jeszcze wiele, bardzo wiele pracować nad oświatą, zwłaszcza polityczną. Teraz dlatego, że masa narodu nie jest jeszcze dostatecznie oświecona, mogą istnieć tacy Stapińscy i wykonywać przeróżne łamańce polityczne.

A. P.

Z całej Polski.

Z zaboru rosyjskiego.

Jak to już w poprzednim numerze na tem miejscu pisaliśmy, organizacya społeczeństwa polskiego pod Moskalem postępuje naprzód. Idea, zasady i program stronnictwa narodowo-demokratycznego, które już dawniej objęły wszystkie warstwy narodu, teraz gruntują się i jednoczą wszystkich. Nie brakuje tam wprawdzie warchołów, jednostek ambitnych, ale za nimi naród nie idzie. Posłem do Rady Państwa w miejsce p. Gawrońskiego wybranym został p. Mieczysław Skarżyński, narodowy-demokrata.

W tych dniach nastąpiło ostateczne zamknięcie i zapieczętowanie biura Macierzy szkolnej. Do biura przybyło kilkunastu stupajków z kozakami, przeglądnęli księgi i wszystkie dokumenta Macierzy, spisali protokół, potem biuro zamknęli i opieczętowali urzędowemi pieczęciami. Był to niejako ostatni ceremoniał pogrzebu naszej ukochanej instytucyi. Innemi słowy nazywa się to tak: chcesz robić, to ci ręce zwiążemy, chcesz mówić, to ci usta opieczętujemy, chcesz żyć, to cię zamordujemy.

W miejsce zamkniętej Macierzy powstaje wiele towarzystw mniejszych, które usiłują pracę nad podniesieniem ludu wiejskiego i miejskiego prowadzić dalej. Jakie jednak przeszkody mają one do zwalczenia, na jakie szykany od rządu moskiewskiego są narażone, o tem powiedzieć mogą jedynie chyba ci zahartowani a wytrwali bojownicy narodowi.

Centralne Towarzystwo rolnicze odpowiadające mniej więcej naszemu Zarządowi Głównemu Tow. Kółek rolniczych, urządziło w ubiegłym tygodniu w Warszawie kurs nauki rolnictwa. Na kurs ten przybyło nawet z najdalszych okolic kraju przeszło 200 włościan.

Wykłady budzą duże zainteresowanie, po każdym odbywa się pogadanka, która przeciąga się nieraz do późna w noc. Korzyść z tych kursów będzie dla całego naszego narodu ogromna.

Z zaboru pruskiego.

Iskierką nadziei dla naszych pod Prusakiem są uchwały komisyi, wyznaczonej dla rozpatrzenia ustawy o wywłaszczeniu w Izbie Panów. Uchwały te, choć nie przeciw ustawie w zasadzie powzięte, jednak ograniczają choć w części prawo wywłaszczenia. Ale nie to jest powodem nadziei, bo ustawa o wywłaszczeniu, w jakiejkolwiek formie uchwalona, będzie zawsze mieczem w rękach rządu pruskiego przeciw Polakom, którym to mieczem rząd pruski będzie każdego straszył, gdzieby tylko spotkał jakikolwiek opór. Każdemu rzetelnemu Polakowi będzie groził: jeśli będziesz robił tak a tak, nie według woli rządu, to cię wyrzucimy z zagrody ojczystej. Czy takie groźby powodowałyby u Polaków zaparcie się polskości, to rzecz inna. Twierdzimy, że nie, choćby dlatego, że dusza polska to nie taka, żeby ją można przenicować na niemiecką. Odrobina otuchy wstąpiła w serca naszych z tego powodu, że nastąpiła chwila, kiedy bardzo możliwem jest bankructwo polityki hakatystycznej. Uchwały komisyi

mogą spowodować zatarg między Izbą Panów a rządem, bo rząd ani na krok ustąpić nie chce i gdy nie przyjdzie do porozumienia, kanclerz Bülow ustąpić musi a temsamem padnie nasz najzaciętszy wróg.

Dnia 26. lutego zacznie Izba Panów sejmu pruskiego obradować nad ustawą w ogólności. Od jej stanowiska zależy dużo.

Jest i drugi powód wiary w lepszą naszą przyszłość. Bojkot towarów pruskich, przeprowadzony u nas w Galicyi jak i w Królestwie Polskiem, zrobił swoje. Do dziś już kilku kupców i fabrykantów pruskich zbankrutowało, inni się przestraszyli, jak również przestraszyli się i właściciele dóbr, junkrzy pruscy, a to z powodu obawy, że nie dostaną robotników rolnych i oni sami, ci niedawni hakatyści, protestują przeciw ustawie o wywłaszczeniu, odbywają wiece, podpisują petycye — boją się. My musimy dalej wciąż naszym rodakom nieść pomoc czynną.

Z zaboru austryackiego.

Wybory w Czechach w kuryi małej posiadłości odbyły się w ubiegłym tygodniu. Wybrano 39 agraryuszów, 1 członek katolickiej partyi ludowej, 2 Młodoczechów — z Niemców zaś wybrano 13 niemieckich agraryuszów, 2 członków niemieckiej partyi ludowej, 2 członków niemieckiej partyi postępowej, 2 Wszechniemców, 5 niemieckich radykałów, 1 samodzielny radykał narodowy, 1 wolny agraryusz i 1 chrześciańsko-społeczny.

Wynik wyborów w Galicyi w kuryi wiejskiej przedstawia się tak: konserwatystów 24, ludowców 18, narodowych demokratów 4, centrowców 2, Stojałowszczyk 1, demokrata 1, dzikich 3, Rusinów 21, a z tego na Ukraińców przypada 8, na Moskalofilów 10, na ruskich radykałów 3. Wybory w miastach dadzą posłów narodowych demokratów i demokratów, wielka własność stańczyków.

Zniesienie opłat za doręczanie pism sądowych weszło w życie z dniem 1. marca. Dotąd włościanie opłacali za doręczanie pism sądowych po 35 halerzy, a mieszkańcy miast tylko po 10 hal. Odtąd różnicy nie będzie żadnej. Od opłaty należytości w kwocie 10 hal. będą nadto uwolnione strony, którym przyznano prawo ubogich, dla których ustanowiono kuratora. — Ulga ta jest zasługą „oddziału posłów dla spraw włościańskich“ i prezesa dr. Głąbińskiego, którego zabiegi w rozmaitych ministerstwach ostatecznie wydały pomyślny skutek.

Swatopluk Czech, jeden z największych poetów czeskich, umarł w tych dniach. Zmarły był serdecznym przyjacielem Polaków, zawsze w ciężkich chwilach zagrzewał nas do walki — a pisma jego są tłómaczone na język polski.



Wiadomości.

Od Zarządu „Ojczyzny“. Kalendarz nasz został już wyczerpany. Nie mamy ani jednego egzemplarza — a zgłaszających się codziennie wielu. Prosimy więc wszystkich, którzy wzięli kalendarz do rozsprzedaży, aby uregulowali rachunki.

Na rok przyszły 1909 kalendarz nasz wyjdzie już we wrześniu. Każdy prenumerujący „Ojczyznę“ przez cały rok 1908 i nie zalegający z przedpłatą otrzyma go bez żadnej dopłaty. Kalendarz już się przygotowuje, a redakcyę jego powierzyliśmy p. Janowi Słomce z Dzikowa.

Prosimy o spieszne uregulowanie przedpłaty. Zawiadamiamy, że czeków pocztowych nie mamy. Pieniądze należy przesyłać przekazem pocztowym.

Gwałt i mord to środki, których używają radykali ukraińcy ruscy w drodze do mandatu.

W Koropcu chłopi ruscy podburzeni przez agitatorów pod przewodnictwem niejakiego Marka Kagańca napadli na gospodarza Mikołaja Moczkodana i pobili go do tego stopnia, że ten ledwo żyje. Następnie wpadli do czytelni polskiej i pobili do krwi kilku chłopów, Polaków. Na to przybyło trzech żandarmów, na których rzucił się tłum ruski, zwołany dzwonami cerkiewnymi. Kaganiec chwycił za karabin żandarma, ale w tem został przebity bagnetami dwóch innych żandarmów i skonał natychmiast. Rusini przerażeni tem rozbiegli się na wszystkie strony i pokryli się.

Dodać musimy, że tego rodzaju wypadki są w Galicyi wschodniej na porządku dziennym i opisanie wszystkich zajęłoby całą gazetkę. Czy „Przyjaciel Ludu“ śmie jeszcze pisać, że to nasi rodzeni bracia?!!

Ksiądz ruski przed sądem. Ruski pop Hieronim Barysz z Uhrynowa skazany został przez sąd w Stanisławowie na trzy dni aresztu, bez zamiany na grzywnę, za obrazę czci, popełnioną na osobie włościanina Sulimy, podczas pogrzebu niejakiej Leszczyńskiej, a więc podczas służby Bożej.

Trzęsienie ziemi w Wiedniu. Dnia 19. lutego w porze wieczornej nawiedziło Wiedeń trzęsienie ziemi tak silne, jakiego jeszcze w tych okolicach nigdy nie było. Szkód większych jednak nie ma, najwyżej kilka osób śpiących powypadało z łóżek.

Czytelnia T. S. L. w Zawałowie urządziła dnia 9. lutego b. r. „Uroczysty wieczór“ ku uczczeniu powstania styczniowego w roku 1863. Na część I. złożyły się: „Wstępne słowo“, wykład okolicznościowy, śpiewy i deklamacye; na część II. amatorzy teatru włościańskiego odegrali „Wóz Drzymały“. Uroczysty wieczór zakończyły obrazy z żywych osób.

Ś. p. Jan Kolarz, naczelnik gminy Wiśnicz Mały, zmarł 19. lutego. Zmarły, obyty w świecie, służył swą światłą radą zawsze i chętnie wszystkim, za co też szanowanym był przez wszystkich. W pogrzebie wzięło udział z górą 500 osób z pa-

rafii i okolicy. Zmarły był długoletnim czytelnikiem „Ojczyzny". Cześć jego pamięci.

ZE ŚWIATA.

Spisek na rodzinę carską w Petersburgu wykryto w ostatnich dniach. Aresztowano mnóstwo winnych i niewinnych, przeważnie ludzi młodych. Podczas ogólnej rewizyi kozacy napadli na pewną młodą kobietę i nahajkami zabili ją na śmierć.

Wojna w Marokku trwa dalej. W tych dniach miały wojska francuskie ponieść ogromną klęskę. choć niektóre gazety piszą, że to nieprawda.

Po zamordowaniu króla w Portugalii niepokoje i rozruchy trwają wciąż jeszcze. Nowy król robi wszystko, by przywrócić spokój. Anglia przyrzekła i przysłała mu pomoc.

Na zakończenie wojny rosyjsko-japońskiej odbył się proces, wytoczony generałowi Stösslowi, Fokowi, Smirnowowi i Reissowi o zdradę z powodu poddania Portu Artura. Proces trwał do tego czasu. Sąd wojenny skazał gen. Stössla na śmierć, gen. Fok otrzymał naganę, a gen. Smirnow i Reiss zostali uwolnieni. Kuropatkin ma być mianowany dowódcą wojsk na Kaukazie.

Rozwiązanie szarady z Nr. 5. „Ojczyzny".

„Mieczysław".

Dobrze rozwiązali: Budziński Jan, Ziobro Józef, Kiczek Piotr, Korzonek Józef, Kostkiewiczowa Józefa, Tokarz Józef, Janczy Józef Cygan Henryk, Sułkowski Jan, Czerkas Maryan, Lozur Michał, Sikora Stanisław, Ullmanówna Marya, Suchanek Karol, Piątkowski Franciszek, Popiel Jan, Mroczkowski Jan, Rapacz Antoni, Twardosz Andrzej, Rapacz Andrzej, Krzanik Władysław, Tekeli Jan, Paduch Ludwik, Brożbar Piotr, Macuga Kasper, Lautsch Józef, Zydroń Marcin, Hulak Stanisław, Wankowicz Andrzej, Paśko Ignacy, Witek Józef, Koziarski Szczepan i p. C. Szczepański w następującym pięknym wierszyku:

Rozwiązanie szarady!

„Piastowego godny Rodu,
Dał początek „ery" nowej
Wśród wielkiego rzesz pochodu
W Imię Wiary Chrystusowej,
Którą przyjął — wiodąc cały
Naród swój do Bożej Chwały!

Krusząc bożki i bałwany,
Na ich gruzach zatknął święty
Krzyża Znak, za którym stany
Polskie szły na bój zacięty
Z bisurmany i Tatary,
Broniąc ziemi, ojców wiary!

Ztąd wieczysta cześć i sława
Króla (Mieszka) „Mieczysław-a"!

C. Szczepański.

Nagrody w losowaniu przypadły w udziale pp. Szczepanowi Koziarskiemu los T. S. L. Nr. 111.514, Józefowi Witkowi los T. S. L. Nr. 111.515 i Stanisławowi Hulakowi los T. S. L. Nr. 111.516.

Organizacya daje siłę i powagę. Organizujmy się!

Łamigłówka zgłoskowa.

Ułożył
SZCZEPAN KOZIARSKI, chłop z pod Lwowa.

Z sylab: al, bat, ba, ba, ba, ci, czów, da, e, e, e, gi, gro, giel, helm, chus, chock, i, i, jec, ku, kom, lon, le, le, le, le, li, li, men, na, na, nus, ny, no, on, o, o, o, o, o, pa. py, po, ra, ra, sza, stron, sko, tur, ta, wierz, wil, zra, rze, ży ułożyć 19 wyrazów. Początkowe litery wyrazów dadzą westchnienie Polaka, końcówki mają tworzyć trzy państwa ciemięzców Polski.

1. Kraj w Brazylii. 2. Jenerał japoński. 3. Żołnierz polski, który zginął pod drzewem. 4. Święta starego zakonu. 5. Starszy Krzyżaków. 6. Góry. 7. Drzewo. 8. Cesarz słynny. 9. Naród. 10. Książki szkolne. 11. Imię męskie. 12. Miejsce święte. 13. Góry w Ziemi świętej. 14. Jenerał moskiewski. 15. Miasto w Galicyi. 16. Bożek. 17. Miasto w Rosyi. 18. Miasto w Galicyi. 19. Imię żeńskie.

Szarada.

Pierwszy — drugi, to dzikie, srogie było plemię,
Niszczyło, rabowało nieraz polską ziemię.
Znów trzecie — drugie słabość znana w całym świecie,
W każdej porze dnia, roku, dostać jej możecie.
Całość jest to roślina bardzo dobrze znana
I przez rolników naszych chętnie uprawiana.

Zagadki żartobliwe.

Co jest większe bez głowy, jak z głową?

Do jakich garnków nie można lać wody?

Za rozwiązanie tych zagadek przeznaczamy w nagrodę (przez wylosowanie) jeden los „Towarzystwa Szkoły ludowej". Termin nadsyłania rozwiązań trzytygodniowy.

Odpowiedzi Redakcyi.

S. M. z Jarosławskiego. O bezeceności redaktorów tyg. jarosł. już pisaliśmy — więcej zajmować się nimi, szkoda czasu i miejsca. *J. M. Niżańskiego.* Dziękujemy za wieści o Krempie, Bombie, Niemcu i Koniu — przyda się na później. *Narod.-dem z Wielowsi.* „Roli" od czasu do czasu odpowiadamy prostując jej kłamstwa. Za list dziękujemy. *Maciej Kowalkowski z Długopola.* Bardzo dziękujemy za list, ale niestety przyszedł, gdyśmy już zamknęli ostatni numer przed wyborami, dlatego umieścić już nie możemy. Prosimy o dalsze.

Składki na Jacentego Wolaka włościanina, obrońcę z 1963 r.

(Ciąg dalszy).

Michalewski, Lwów 4 k., Turosiewicz, Puniatyńce 6 k., Smyczyński, Stanisławów 4 k., Piskozubowa, Krasiczyn 4 k. 80 h., Wilczek Tadzio, Sieniawa 2 k., urzędnicy okr. skarbowego Stanisławów 11 k., Tow. opieki wychodźców w Krakowie 3 k., ks. Michejda z Bystrzycy (Szląsk) 5 k., Macudziński, Jasło 2 k., Czernichów 6 k., Józef hr., Wiedeń 10 k. Koło szkoły lud., Czarny Dunajec 8 k. 60 h., S. B., Błudniki 4 k. 05 h., K. Gałecka z Śnatyna 1 k., Galińska z Stanisławowa 2 k., Józef Nowicki z Czortkowa 2 k., Nowotarski z Żywca 4 k., Dyrekcya Tow. zaliczk. w Birczy 10 k., Kocyan Ulrich Hlawiczka z Makowa 4 k., razem 195 k. 25 h.

Z tych pieniędzy kupiono mu płaszcz, kilka obiadów i zapłacono mu lekarstwa, zaś p. dr. Momidłowski bezpłatnie do leczy. *Wojciech Wiącek.*

Marcin Zydroń, Stryj 1 kor.

Redaktor i wydawca: Stefan Bernacki. — Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.